

Jan Orłowski

Czesław Zgorzelski jako badacz i krytyk literatury rosyjskiej

Acta Polono-Ruthenica 4, 71-80

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

II. ZWIĄZKI LITERACKIE

Jan Orłowski
Lublin

Czesław Zgorzelski jako badacz i krytyk literatury rosyjskiej

Zmarły 26 sierpnia 1996 roku prof. Czesław Zgorzelski należał do grona najwybitniejszych powojennych historyków literatury polskiej. Od roku 1950 aż do przejścia na emeryturę w roku 1978 pracował na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Główny przedmiot naukowych zainteresowań prof. Zgorzelskiego stanowiła polska literatura preromantyczna (Brodziński) i romantyczna (Mickiewicz, Słowacki), zwłaszcza zaś problemy gatunkowe i stylistyczne poezji romantycznej. Był on doskonałym znawcą liryki Mickiewicza, o czym świadczy chociażby jego tom studiów *Sztuka poetycka Mickiewicza* (1976), przez wiele lat pracował nad krytyczną edycją *Dzieł wszystkich* tego poety (w latach 1971 - 1972 ukazały się *Wiersze* w dwóch tomach).

Studia nad spuścizną Mickiewicza nie były dziełem przypadku w pracach prof. Zgorzelskiego. Był on wszak współziomkiem poety, urodził się 17 marca 1908 roku w Boryczewie pod Kleckiem w dawnym powiecie nowogródzkim, kształcił się w gimnazjum nieświeskim, maturę zaś uzyskał w roku 1926 w Wileńskim Państwowym Gimnazjum króla Zygmunta Augusta. Filologię polską studiował w latach 1927 - 1932 na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Stefana Batorego. I Mickiewicza, i Czesława Zgorzelskiego wydała więc ta sama ziemia kresowa, ich życie duchowe ukształtowała ta sama tradycja wieloetnicznej kultury kresowej. O tych korzeniach rodzinnych i narodowych Czesława Zgorzelskiego tak

pisał prof. Marian Maciejewski: „Profesor należał do tej najlepszej cząstki polskiej inteligencji, już postpozytywistycznej, wywodzącej się z drobnej szlachty kresowej, opiewanej przez Elizę Orzeszkową i Marię Rodziewiczównę. Inteligencji karmionej ideami patriotycznymi i religijnymi, z ogromnym szacunkiem dla każdej pracy, jednak wyzbytej szowinizmu i ksenofobii”.¹

Mistrzami uniwersyteckimi Czesława Zgorzelskiego w okresie studiów w Wilnie byli znani i wybitni uczeni - Marian Zdziechowski, Stanisław Pigoń, Manfred Kridl, Konrad Górski. Rzecz zaiste ciekawa, że Zgorzelski, absolwent polonistyki, który bezpośrednio po studiach rozpoczął pracę naukową i dydaktyczną jako polonista, poświęcał - zwłaszcza w okresie młodości - tak dużo uwagi studiom nad literaturą rosyjską. O stopniu zainteresowania Zgorzelskiego tą literaturą świadczy wymownie chociażby bibliografia jego prac, z której wynika, że w samym tylko roku 1936 na ogólną liczbę piętnastu publikacji tegoż autora aż trzynaście z nich dotyczyło literatury rosyjskiej i ówczesnej sowieckiej polityki kulturalnej.²

Z czego wynikało tak żywe zainteresowanie Czesława Zgorzelskiego literaturą rosyjską? Chyba nie bez znaczenia było tu już samo miejsce początków jego działalności naukowej. Wilno znajdowało się wszak na kresach II Rzeczypospolitej, region ten przylegał do granicy ówczesnego Związku Sowieckiego, wszystko, co działo się wówczas w tym kraju, nie mogło być obojętne społeczności Uniwersytetu Stefana Batorego i nie tylko temu środowisku intelektualnemu w Polsce lat trzydziestych. To właśnie na tamtejszym Uniwersytecie pracował przecież wtedy Marian Zdziechowski, uczonec, który doskonale znał Rosję, literaturę, filozofię i mentalność rosyjską, rozumiał także zagrożenia, jakie stwarza dla Polski realizacja imperialnej polityki Rosji, jej kontynuacja przez władze sowieckie oraz szerzona na Wschodzie ideologia - obca i wroga chrześcijańskim tradycjom kultury europejskiej. Po wielu latach prof. Zgorzelski, powołując się na pracę Zdziechowskiego *Walka o duszę młodzieży* (Wilno 1927), tak pisał o jej autorze: „Główne niebezpieczeństwo dostrzegał w prądach, które szły ze Wschodu; był przekonany, że to one sprawiają,

¹ M. Maciejewski, *Czesław Zgorzelski, uczonec - Polak - chrześcijanin*, „Przegląd Uniwersytecki”, KUL, 1997, nr 1, s. 4.

² Zob. A. Paluchowski, *Bibliografia prac Czesława Zgorzelskiego. 1930-1971*, „Roczniki Humanistyczne”, 1971, t. 19, z. 1, s. 5-39.

iz „zanika zmysł moralny, zmysł religijny, zmysł estetyczny i wszystko, co duszę człowieka stanowi”. Ale jednocześnie wzywał młodzież do szerokiego otwarcia się na obcą odmienność”.³

Myśl sławistyczna i patriotyczno-polityczna zmarłego w roku 1938 Mariana Zdziechowskiego oraz jego liczne prace o kulturze i filozofii rosyjskiej nie mogły nie oddziaływać na wkraczającego w życie naukowe Czesława Zgorzelskiego, który tak się wyraził o swoim nauczycielu: „Trudno nie zauważyć, iż horyzonty spojrzenia Zdziechowskiego były istotnie zdumiewająco rozległe”.⁴ Owe zaś „horyzonty spojrzenia Zdziechowskiego” oraz jego postawę światopoglądową tak charakteryzuje Bazyli Białokozowicz, autor wielu prac o jego dokonaniach naukowych i związkach z kulturą i myślą rosyjską: „Kluczem do zrozumienia postawy badawczej Mariana Zdziechowskiego jest ten wyjątkowy fakt, iż ukształtował się on jako oryginalny myśliciel i moralista, krytyk literacki i publicysta na pograniczu historycznym polsko-litewskim, etnograficznym polsko-wschodniosłowiańskim, na styku religijnym chrześcijaństwa zachodniego i wschodniego, czyli katolickiego Zachodu i prawosławnego Wschodu, w intelektualnej strefie polsko-europejskiej. Jako kresowiec reprezentujący wielką kulturę umysłową, swoje posłannictwo widział w łagodzeniu konfliktów na rubieżach przez działanie na rzecz zbliżenia ras, narodowości i religii drogą wydobycia, zbadania i umiejętnego zaprezentowania najwyższych wartości w obrębie europejskiej kultury chrześcijańskiej”.⁵

Hołd pamięci Mariana Zdziechowskiego i uznanie dla jego zasług złożył Czesław Zgorzelski w artykule *W obliczu końca*, napisanym po śmierci tego wybitnego myśliciela.⁶ Ze wspomnień Zgorzelskiego dowiadujemy się, iż chodził on na wykład monograficzny Zdziechowskiego pt. *Lermontow* i zdawał przed nim egzamin z tegoż wykładu.⁷

Jak wiadomo, Zdziechowski był zauroczony poezją Lermontowa

³ Cz. Zgorzelski, *Przywołane z pamięci*, Lublin 1996, s. 72.

⁴ Ibidem, s. 74.

⁵ B. Białokozowicz, *Marian Zdziechowski i Lew Tołstoj*, Białystok 1995, s. 19. Zob. też inne prace tegoż autora o Zdziechowskim.

⁶ Cz. Zgorzelski, *W obliczu końca*, „Pion”, 1938, nr 43; przedruk, [w:] Cz. Zgorzelski, *Mistrzowie i ich dzieła*, Kraków 1983, s. 11-25.

⁷ Cz. Zgorzelski, *Przywołane...*, s. 93.

i szczególnie myślą etyczną Lwa Tołstoja.⁸ Nie ulega wątpliwości, że wykłady Zdziechowskiego rozbudziły zainteresowania Zgorzelskiego poezją rosyjską, a zwłaszcza twórczością Lermontowa. Jednak zagadnienie paralelizmu poezji Słowackiego i autora *Demona* jako temat pracy doktorskiej podsunął Zgorzelskiemu prof. Kridl.

Młody wileński polonista Czesław Zgorzelski wytrwale zgłębiał spuściznę ulubionego rosyjskiego romantyka. Doszedł jednak - jak wspominał później - do następującego przekonania: „Okolo roku 1935 - po dwu-trzech latach studiów nad twórczością Lermontowa - zorientowałem się, że taka szeroko panoramiczna paralela Słowacki a Lermontow rozrasta mi się znacznie poza przeciętne ramy rozprawy doktorskiej. Wydawało mi się, że warto zagadnienie to zachować na przewód habilitacyjny i rozwinąć go na szerokość europejskiego horyzontu liryki romantycznej”.⁹

Jak więc widać, początki działalności naukowej Zgorzelskiego w środowisku wileńskim wyznaczały studia nad Lermontowem, co owocowało także i w jego powojennych publikacjach.¹⁰ Wojna przerwała jednak jego pracę naukową, ciężkie przejścia okupacyjne, działalność konspiracyjna w szeregach Armii Krajowej, aresztowanie przez sowieckie organy bezpieczeństwa, więzienie - wszystko to nie pozostało bez wpływu na treść i zakres dalszych rusycystycznych studiów autora powojennej już książki *Duma poprzedniczka ballady* (Toruń 1949). Właśnie *Pojęcie dumy w polskiej poezji przedromantycznej* to tytuł rozprawy doktorskiej Czesława Zgorzelskiego, obronionej w roku 1947 na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika. Autor nie podejmował tu już studiów porównawczych nad określonym zagadnieniem literatury polskiej i rosyjskiej, ale nadany mu doktorat obejmował jednak zakres historii obydwu tych literatur.¹¹ Praca nad wspomnianą rozprawą na długie lata określiła genologiczny kierunek badań literaturoznawczych jej autora.

Napisane przed wojną rusycystyczne prace Czesława Zgorzelskiego były w dużym stopniu związane z badaniami ich autora nad poezją roman-

⁸ Zob. B. Białokozowicz, *Marian Zdziechowski...*, s. 39-68 (rozdz. „Zdziechowski i Tolstoj”).

⁹ Cz. Zgorzelski, *Przywołane...*, s. 101.

¹⁰ Zob. m.in. prace: Cz. Zgorzelski, *Lermontow*, Warszawa 1949; tenże, *Świat liryki Lermontowa*, „Arkona”, 1948, nr 10/12, s. 20-21; tenże, *Nowe studia o Lermontowie*, „Pamiętnik Słowiański”, 1952, t. 3, s. 257-265.

¹¹ Zob. M. Maciejewski, op. cit., s. 5.

tyczną w Polsce i w Rosji. Szczegółowy krąg tematów wyznaczały z jednej strony wielkie nazwiska Słowackiego i Mickiewicza, z drugiej zaś - Lermontowa i Puszkina. Ale rozmiłowany w poezji romantycznej początkujący badacz podejmował też - z przyczyn zgoła prozaicznych - liczne inne tematy ze współczesnej literatury rosyjskiej, ujmowane niekiedy w sposób bardziej publicystyczno-informacyjny niż czysto naukowy. Charakter i przedmiot tych swoich wczesnych prac rusycystycznych tak wyjaśniał Zgorzelski u kresu życia: „W tych też latach (1935 - 1938) poczęły owocować moje nowe «zaoczne» studia rusycystyczne. Zmuszały mnie zresztą do tego zwiększające się potrzeby finansowe; pensja asystencka (ok. 180 zł miesięcznie) nie wystarczała na utrzymanie trzyosobowej rodziny. Począłem przeto krzątać się koło dodatkowych zarobków. Tak powstały szkice publikowane w „Słowie” w roku 1934 [...]. W tym też czasie - a nawet wcześniej jeszcze, od roku 1935 - miewałem pogadanki w wileńskim oddziale radia na temat życia i ruchu literackiego poza wschodnią granicą ówczesnej Rzeczypospolitej”¹²

W latach 1935 - 1936 Czesław Zgorzelski opublikował w „Przeglądzie Powszechnym” cztery obszerne przeglądy współczesnej prozy rosyjskiej, które miały zawsze jednakowy tytuł *Z literatury rosyjskiej*. W polu widzenia recenzenta znaleźli się m.in. pisarze Ilja Erenburg (powieści *Jednym tchem*, *Dzień wtóry*), Nikołaj Ostrowski (dydaktyczny kicz literacki *Jak hartowała się stal*), Dymitr Furmanow (faworyzowana w krytyce sowieckiej powieść *Czerwony dowódca* o wojennych wyczynach Czapaiewa), Władimir Lidin (*Grób nieznanego żołnierza*), Michaił Szołochow (*Zorany ugór*), Konstantin Fiedin (*Miasta i lata*), Aleksandr Serafimowicz (*Żelazny potok*), Aleksandr Fadiejew (*Kłęska*) i in.

Czesław Zgorzelski był w drugiej połowie lat trzydziestych niewątpliwie jednym z najbardziej pracowitych recenzentów i krytyków ówczesnej prozy rosyjskiej, z którą był doskonale obeznany, odznaczał się przy tym dużą kulturą literacką i bezbłędnie odróżniał dzieła artystycznie wartościowe od utworów pozbawionych walorów literackich, pisanych według zaleceń i oczekiwań stalinowskiej polityki kulturalnej i propagandowej (w ZSRR obowiązywały już wówczas narzucone literaturze zasady „sorealizmu”).

Przeglądy, recenzje i artykuły informacyjne, które pisał wówczas

¹² Cz. Zgorzelski, *Przywołane...*, s. 100.

Zgorzelski, świadczą o głębokim rozumieniu przez niego stanu zniewolenia, jaki zgotował reżym bolszewicki życiu kulturalnemu w czerwonym imperium. Jako przykłady mogą służyć chociażby następujące artykuły roku 1936: *D. Biedny na indeksie*, *Dyskusja o powieści w komunistycznej Akademii*, *Серая скучная литература*, *Literatura na jedno kopyto*, *Walka z „formalizmem” w literaturze sowieckiej*.¹³

Ową literaturę, którą według partyjnych kryteriów starano się tworzyć „na jedno kopyto”, tak wtedy charakteryzował Zgorzelski: „Jest to literatura słaba, nie nadąza ona za Europą, nie stworzono też w niej dzieła na miarę europejską. Jej przedstawiciele - Furmanow czy Ostrowski - nie dali arcydzieł, a spośród utalentowanych skądinąd prozaików tylko nieliczni zyskali rozgłos literacki”.¹⁴ Do tych nielicznych trafnie zaliczał Fiediejewa, Fiedina, Leonowa, Oleszę, Paustowskiego, Szołochowa, Tynianowa i Aleksego Tołstoja.

O podejmowanych przez partyjnych ideologów próbach całkowitego podporządkowania życia literackiego obowiązującej doktrynie politycznej pisał Zgorzelski w wymienionym już artykule *Walka z „formalizmem” w literaturze sowieckiej*. Na podstawie czasopisma „Литературная газета” omawiał w nim odgórnie narzucone i sterowane dyskusje na zebraniach moskiewskiego i leningradzkiego oddziału Związku Pisarzy Radzieckich. Przebiegały one pod hasłem konieczności zdecydowanej walki z „formalizmem” w literaturze, chociaż nikt z dyskutantów nie usiłował jednoznacznie zdefiniować owego pojęcia-straszaka. Autor omawianego artykułu zwrócił uwagę na śmiałą postawę późniejszego twórcy głośnej dzisiaj powieści *Doktor Żywago*, poety Borysa Pasternaka, który „odważył się twierdzić, że pisarzowi nie wolno stawiać żadnych żądań ani w dziedzinie treści, ani też w dziedzinie formy, tak jak matce nie można rozkazać, aby rodziła syna, a nie córkę”.¹⁵

Sytuacji literatury współczesnej i losów pisarzy w Rosji pod rządami bolszewików dotyczył też artykuł Zgorzelskiego *Maksym Gorki (1868 -*

¹³ Szczegółowe adresy bibliograficzne zawiera praca: A. Paluchowski, *Bibliografia prac...* (pozycje oznaczone datą 1936).

¹⁴ Cz. Zgorzelski, *Literatura na jedno kopyto*, „Kurier Wileński”, 1936, nr 326, s. 3; zob. też: J. Urbańska, *Radziecka powieść rosyjska w Polsce w latach 1933 - 1939*, Wrocław 1968, s. 33.

¹⁵ Cz. Zgorzelski, *Walka z „formalizmem” w literaturze sowieckiej*, „Pion”, 1936, nr 40, s. 7.

1936), napisany z okazji zagadkowej śmierci tego pisarza. Autor tego obszernego nekrologu nie mógł jednak wówczas znać dość ponurej tajemnicy, która w naszych czasach jest przedmiotem wielu domysłów i spekulacji. Czesław Zgorzelski - co rozumiałe - nie podejmował tego wątku, pisał o znaczeniu Gorkiego w literaturze rosyjskiej, ujawniając przy tym dobrą znajomość jego twórczości. Traktował tego pisarza jako wielkiego humanistę, obrońcę kultury, pozostającego w opozycji wobec władzy sowieckiej w okresie „komunizmu wojennego”. Oto co pisał wtedy o Gorkim: „[...] nie mógł bez oburzenia spoglądać na akty «czerwonego terroru». W obliczu bezwzględnej negacji wszystkiego, co zostało wytworzone przez zniechęconą «burżuazję», z coraz większym przerażeniem dostrzegał Gorki groźbę całkowitego zniszczenia zachodnioeuropejskiej kultury pod naporem barbarzyństwa ciemnych warstw Wschodu»¹⁶. W kilkadziesiąt lat później Franciszek Sielicki, badając recepcję dzieł autora *Matki* w Polsce międzywojennej, z uznaniem podkreślał obiektywizm Zgorzelskiego w ocenie Gorkiego jako pisarza i człowieka.¹⁷

Z upodobaniem recenzował Zgorzelski ówczesne rosyjskie powieści historyczno-biograficzne, wśród nich *Kapitan Fiedotow* Szkłowskiego, *Puszkina* Tynianowa, *Wielka ziemia* Ławreniowa. Dostrzegał w nich „szczególne upodobanie pisarzy sowieckich do tematów historycznych, osnutych na tle tragicznych konfliktów z despotyczną władzą cara”¹⁸.

Przedwojenne prace rusycystyczne Czesława Zgorzelskiego o Puszkynie i Lermontowie miały ścisły związek ze studiami ich autora nad polską i rosyjską poezją romantyczną. Zainteresowanie badacza Puszkinem dodatkowo pogłębiała przypadająca w roku 1937 setna rocznica śmierci tego poety, upamiętniona w Polsce wieloma publikacjami naukowymi i krytycznoliterackimi.¹⁹ Intelktualny wkład Zgorzelskiego do obchodów tej rocznicy był wyraźny i znaczący. Opublikował on w roku 1937 obszerny artykuł *Lermontow Puszkiniowi* i recenzję tomu Tuwimowskich

¹⁶ Cz. Zgorzelski, *Maksym Gorki (1968 - 1936)*, „Pion”, 1936, nr 33, s. 2.

¹⁷ Zob. F. Sielicki, *Maksym Gorki w kregu spraw polskich*, Warszawa 1971, s. 142-143.

¹⁸ Cz. Zgorzelski, *A. S. Puszkina i współcześni*, „Pion”, 1937, nr 6, s. 4-5.

¹⁹ Zob. M. Toporowski, *Puszkina w Polsce. Zarys bibliograficzno-literacki*, Warszawa 1950, s. 218-234; T. Zienkiewicz, *Obchody setnej rocznicy śmierci Puszkina na ziemiach północno-wschodnich Rzeczypospolitej*, „Acta Polono-Ruthenica”, t. 3, Olsztyn 1998, s. 253-262.

przekładów *Lutnia Puszkina*. Wydrukowany najpierw w Wilnie artykuł *Lermontow Puszkiniowi* spotkał się z przychylnym przyjęciem wybitnego sławisty Wacława Lednickiego i został przedrukowany w wydanej w Krakowie dwutomowej księdze *Puszkina 1837 - 1937*. W ten sposób znalazł się Zgorzelski w gronie znanych polskich sławistów, którzy pisali wtedy o Puszkinie, byli zaś wśród nich Zdziechowski, Lednicki, Brückner, Zawodziński, Jakóbiec, Toporowski i in.²⁰ We wspomnianym artykule Zgorzelski wnikliwie analizował strukturę artystyczną i okoliczności powstania głośnego wiersza Lermontowa *Na śmierć poety* (1837). Jego autor badacz traktował jako poetę, który „sięgnął po puszkiniowskie berło w literaturze rosyjskiej” oraz „potrafił wyprowadzić poezję rosyjską na nowe drogi, nie schodząc ani odrobinę z wyżyn arcyzmu, na jakie wydzwignęła ją twórczość Puszkina”.²¹

Twórcze dokonania Puszkina i Lermontowa były w oczach Zgorzelskiego miarą najwyższych osiągnięć artystycznych rosyjskiej poezji romantycznej. Tym też właśnie poetom - jak wiadomo - poświęcił najwięcej uwagi w swoich pracach o literaturze rosyjskiej.

Charakterystyka przedwojennych prac rusycystycznych Czesława Zgorzelskiego byłaby niepełna, gdyby nie wspomnieć o jego ówczesnych zainteresowaniach rosyjską nauką o literaturze. Jej stan i panujące w niej teorie metodologiczne obszernie omawiał w rozprawie *Główne kierunki badań literackich w Rosji sowieckiej* (1935). Jej celem - według autora - było „obiektywne przedstawienie tych dróg, którymi kroczyła rosyjska nauka o literaturze w latach 1910 - 1935”. Prezentację głównych kierunków badań w literaturoznawstwie rosyjskim rozpoczął Zgorzelski od najbliższej mu programowo „szkoły formalnej” (Borys Ejchenbaum, Jurij Tynianow, Wiktor Szklowski), natomiast Wiktora Żyrmunskiego i Borysa Tomaszewskiego zakwalifikował autor do „umiarkowanych formalistów”.

W drugiej części tego studium Zgorzelski charakteryzował szkoły „socjologicznej” orientacji (Walerian Pieriewierzew, Borys Arwatow). Poglądy Pieriewierzewa słusznie uznał Zgorzelski za najbardziej skrajne i tak charakteryzował jego teorię: „Wychodził on z założenia, że literatura jest funkcją socjalnego życia i podobnie jak każdy fakt świadomości spo-

²⁰ Zob. *Puszkina. 1837 - 1937*, t. 1-2, „Prace Polskiego Towarzystwa dla Badań Europy Wschodniej i Bliskiego Wschodu”, pod red. W. Lednickiego, Kraków 1939.

²¹ Cz. Zgorzelski, *Lermontow Puszkiniowi*, [w:] *Puszkina. 1837 - 1937*, t. 1, Kraków 1939, s. 213-226.

łecznej określa się «bytem»²². Autor kończył ową rozprawę omówieniem tzw. „marksistowskiej” metodologii Leonida Timofiejewa, którego główna teza zawierała się w formule: „krytyka i nauka o literaturze są partyjne”. Postulaty badawcze rosyjskiej „szkoły socjologicznej” były oczywiście całkowicie obce Czesławowi Zgorzelskiemu. Natomiast szkoła „formalistów rosyjskich” wywarła znaczny wpływ na jego orientację metodologiczną, o czym tak napisał pod koniec życia w swoich wspomnieniach: „Prawdziwą rewelacją stały się dla mnie te prace z zakresu teoretycznej i historycznoliterackiej interpretacji zjawisk, które wywodziły się z kierunku tzw. formalistów i bliskich im badaczy. Borys Ejchenbaum, monografista i wydawca Lermontowa, Jurij Tynianow, teoretyk tegoż kierunku, autor zbioru znakomitych studiów *Архаисты и новаторы* - rychło stali się mymi nowymi «mistrzami» w zakresie badań literackich. Zresztą nie tylko oni: Wiktor Szklowski, Borys Tomaszewski, Wiktor Żyrmunski, nieco później Roman Jakobson - wprowadzali mię w teorię i metodologię prac, których przedmiotem stawały się dzieje s z t u k i literackiej [...] Miałem za sobą dobrą szkołę filologiczną, teraz - jakże szczęśliwie! - trafiłem na uzupełniające studia do szkoły «formalistów rosyjskich»²³.

Nawet gdyby te słowa nigdy nie zostały napisane, to dociekliwy historyk literatury bez większego trudu mógłby stwierdzić w stosowanej przez Zgorzelskiego technice interpretacji poezji lirycznej wyraźne oddziaływanie warsztatowych doświadczeń formalistów rosyjskich z okresu międzywojennego.

Jest rzeczą znaną, że w latach powojennych Czesław Zgorzelski nie wrócił już do pisania o postpaździernikowej literaturze rosyjskiej. Chyba dlatego, że w zniewolonej Polsce „ludowej” trudno było pisać o tej literaturze w sposób intelektualnie uczciwy i niezależny. Ale literatura rosyjska nadal przecież była obecna w badaniach Zgorzelskiego, była to jednak wyłącznie twórczość ulubionych romantyków - Lermontowa i Puszkina. W zakresie studiów nad Lermontowem na uwagę zasługiwał zwłaszcza popularnonaukowy zarys monograficzny z roku 1949, zatytułowany *Lermontow*. Autor *Demona* w ujęciu Zgorzelskiego to przede wszystkim głęboki i subtelny liryk. „Natura Lermontowa jako poety wiod-

²² Cz. Zgorzelski, *Główne kierunki badań literackich w Rosji sowieckiej*, „Przeгляд Powszechny”, 52, 1935, t. 208, nr 10, s. 76.

²³ Cz. Zgorzelski, *Przywołane...*, s. 97.

ła go przede wszystkim na pole liryki” - twierdził nie bez racji badacz.²⁴

W powojennych zainteresowaniach Zgorzelskiego romantyzmem rosyjskim Puszkina wyraźnie przegrywał w zestawieniu z Lermontowem. Twórczości Puszkina poświęcił badacz tylko *Wstęp* do polskiego wydania *Córki kapitana* w roku 1948. Dzieło to nazwał Zgorzelski „najświetniejszym przykładem walterskotycznej powieści rosyjskiej”.

Nowe zagadnienia w powojennych badaniach literaturoznawczych Zgorzelskiego zostały podjęte w dwóch obszernych rozprawach o wzajemnych polsko-rosyjskich stosunkach literackich w dobie romantyzmu - *Mickiewicz w Rosji* oraz *O stosunkach literatury polskiej i rosyjskiej w latach 1810 - 1830*. W pierwszej z nich autor omawiał następujące zagadnienia: przyjęcie Mickiewicza w środowiskach rosyjskiej elity intelektualnej, rosyjskie przekłady jego poezji od czasów romantyzmu aż do współczesności oraz Mickiewiczowskie inspiracje w poezji rosyjskiej.²⁵ Pionierska rozprawa *O stosunkach literatury polskiej i rosyjskiej...* znana i wielokrotnie cytowana przez historyków literatury, wytyczała drogi wielu późniejszym badaniom nad tym tematem, który w powojennej polskiej rusycystyce podejmowali m.in. Marian Jakóbiec, Samuel Fiszman, Ryszard Łużny, Bazyli Białokozowicz i Bohdan Galster.²⁶

Prace Czesława Zgorzelskiego o poezji romantyków rosyjskich i o polsko-rosyjskich powiązaniach literackich doby romantyzmu, mimo iż zostały stworzone przez polonistę, stanowią cenny wkład naukowy do rusycystyki polskiej, są po upływie kilku dziesięcioleci od ich powstania nadal uwzględniane i cytowane w polskich badaniach nad romantyzmem rosyjskim i dziejami polsko-rosyjskich związków literackich. Czesław Zgorzelski osiągnął poprzez swoje studia bynajmniej nie amatorską i powierzchną, lecz rzetelną znajomość literatury rosyjskiej - nie tylko zresztą romantycznej. I co ważniejsze - potrafił pisać o tej literaturze w sposób uczciwy, prawdziwie naukowy, bez uprzedzeń i niechęci. Preferował w niej to, co było potrzebą jego ducha, jego odczuciem i pojmowaniem wartości nieprzemijających - to zaś odnalazł w wielkim dziedzictwie najwybitniejszych romantyków polskich i rosyjskich.

²⁴ Cz. Zgorzelski, *Lermontow*, s. 26.

²⁵ Cz. Zgorzelski, *Mickiewicz w Rosji*, „Twórczość”, 1947, z. 11, s. 94-103.

²⁶ Cz. Zgorzelski, *O stosunkach literatury polskiej i rosyjskiej w latach 1810 - 1830*, „Nauka i Sztuka”, 1948, t. 9, s. 64-79.